Ner. 21. Czwartek 26. Stycznia 1854. Rok Gazecie 44.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

(Postanowienia traktatu niemiecko-austryackiego związku telegraficznego.)

Wiedeń, 22. stycznia. Najważniejsze postanowienia drugiego uzupełniającego traktatu niemiecko-austryackiego związku telegraficznego z dnia 2. września 1850 są następujące:

Dotychczasowy piśmienny język telegraficzny zatrzymuje się, a oprócz tego zaprowadzone będą austryackie znaki piśmienne dla krótkich okresów w telegraficznej korespondencyi w całem niemiecko-austryackiem terytoryum związkowem. Pojedyncza depesza może się odtąd składać z dwudziestu-pięciu słów.

Rządy związkowe zapewniają sobie wzajemnie, że tylko w ostatecznych wypadkach, n. p. w czasie wojny robić będą użytek z prawa, które ich upoważnia zamykać według upodobania pojedyncze linie dla wszystkich lub dla pewnych rodzajów korespondencyi.

Rządy związkowe zezwalają za wspólnem porozumieniem pod pewnemi osobno przepisanemi warunkami, ażeby każdy podający depeszę telegraficzną mógł wykazać identyczność osoby.

Depesze oddane w nocy opłacają odtąd tę samą taxę co korespondencye oddane w dzień. Odtąd przyjmuje się prywatne depesze także w języku francuskim i angielskim do expedycyi w granicach niemiecko-austryackiego związku telegraficznego, jednak tylko na tych stacyach telegraficznych, które według przepisu administracyi do tego są obowiązane.

Depesze już telegrafowane mogą być cofnięte za pomocą urzędowej noty i ze stacyi expedyjącej do stacyi adresu, za którą-to notę płaci się połowa pojedynczej taxy; niezupełnie jeszcze telegrafowane depesze mogą być wstrzymane, a za notę urzędową nieopłaca się w takim razie żadna taxa. Zapłacone należytości nie zwracają się w żadnym wypadku. *(L. k. a.)*

(Wiadomości z krajów koronnych.)

Arad, 14. stycznia. Dziś odbyła się instalacya tutejszego grecko-nieunickiego biskupa Patrycyusza Ivacskovics. Wczoraj popołudniu przybył tu wice-prezydent namiestnictwa Wielko-Waradzyńskiego dystryktu, by jako komisarz cesarski mieć udział w tym akcie uroczystym. Po ceremonii był o 3. godzinie wielki obiad, przy którym wznoszono huczne toasty na cześć Jego c. k. Apostolskiej Mości i najdostojniejszego Domu panującego. *(W. Z.)*

Werona, 16. stycznia. Tutejsza prowincyalna kongregacya i municypalność pospieszyły przy sposobności zasmucającego zgonu Jej Exc. hrabiny Radetzky przedłożyć Jego Exc. jeneralnemu gubernatorowi feldmarszałkowi hrabi Radetzkiemu najuniżeniej adresy kondolencyjne. *(W. Z.)*

Portugalia.

(Poczta lizbońska.)

Z **Lizbony** przywiózł okręt „Tay" pocztę z 10. b. m. Tego dnia odpłynął admirał Carry z większą częścią swej floty, aby, jak mówiono, krążyć dla ćwiczenia na morzu. Wzdłuż wybrzeży srożyła się mocno burza. Książę Leopold z Sachsen-Koburg przybył szczęśliwie z Southampton. Rząd wydał rozkaz, aby mu niezwłocznie dozwolono wysiąść na ląd, ale władza sanitarna w Belem sprzeciwiła się temu rozkazowi, i książę był zmuszony przebyć trzydniową kwarantanę.

Z mowy od tronu podajemy jeszcze następujący ustęp: „Rząd otworzył wielkie seminaryum patryarchalne i udzielił zapomogi kilku innym seminaryom, co duchowieństwu nastręczy należyte wykształcenie z wielką korzyścią religii i moralności publicznej. Przy organizacyi obudwu wydziałów naukowych tego instytutu miano na względzie nietylko potrzeby religijne państwa, ale także prowincyi zamorskich i misyi dla rozszerzenia wiary katolickiej w Azyi i w Afryce."

Przy końcu zeszłego roku panowały w Lizbonie nadzwyczajne mrozy; rezerwoary wody były pokryte grubym na 3 palce lodem a w nocy z czwartku na piątek miało zmarznąć dwóch żołnierzy stojących na straży. *(W. Z.)*

Hiszpania.

(Wiadomości potoczne z Madrytu.)

Madryt, 11. stycznia. Gdy stan zdrowia J. M. Królowej pozwoli zajmować się sprawami publicznemi, mają Jej być przedłożone niektóre projekta ustaw. Między innemi słychać o projektach ustawy względem druku, względem wyborów i względem rad municypalnych.

Stan zdrowia markiza Turgot jest tak pomyślny, że mu lekarze pozwolili przechadzać się po pokoju.

Jej Mość królowa przesłała gubernatorowi Madrytu 60.000 realów dla rozdania między zakłady dobroczynne.

Jej Mość królowa zniosła dekretem kontrasygnowanym przez ministra finansów dotychczasowe potrącanie czwartej części procentu od pensyi wysłużonych urzędników. *(W. Z.)*

Anglia.

(Opór robotników w Preston.)

Londyn, 16. stycznia. Świątkowanie robotników w Preston trwa ciągle — teraz już 22 tygodni — a przedwczoraj otrzymało 15.982 robotników z kasy stowarzyszenia znowu 3029 funt. szt. i 4 szyl. — Dopóki pieniądze wpływają, dopóty niema mowy o uległości robotników; ale w Wigan, gdzie w przeszłym tygodniu wpłynęło tylko 27 funt. szt., ustał prawie już opór robotników; w ogóle tylko 1000 robotników jest bez zatrudnienia, a i ci wrócą wkrótce dobrowolnie do swoich warsztatów. W takim składzie rzeczy zadecydował magistrat, że wezwanie siły zbrojnej już jest niepotrzebne. *(W. Z.)*

Francya.

(Pożar w arsenale marynarki w Tulonie. — Rekrutacya majtków. — Stagnacya interesów handl. — Hodowanie koni.)

Paryż, 17. stycznia. W arsenale marynarki w Toulonie wszczął się ogień na dniu 11. b. m., i byłby niezawodnie wyrządził niezmierną szkodę w warsztatach artyleryi, gdyby niezmordowanym usiłowaniom straży ogniowej nie było się udało powściągnąć niszczący żywioł. Przyczyny pożaru niedocieczono jeszcze.

— Przedsiębrana właśnie rekrutacya majtków, obejmująca wszystkie te indywidua od 20 do 40 lat wieku, które niewysłużyły jeszcze cztery lat, jest środkiem używanym oddawna we wszystkich zatokach francuskich. Deputowani miasta Dieppe przybyli do Paryża, aby się użalić na tę nadzwyczajną rekrutacyę. Zdaje się, że także inne zatoki pójdą za ich przykładem.

„Presse" uskarża się w swym przeglądzie tygodniowym na stagnacyę wszelkich interesów. Fabrykanci i handlarze hurtowni czują niepewność położenia politycznego tak samo jak handel drobiazgowy. Stosunki handlowe z Niemcami i północą są prawie całkiem zastanowione, i tylko z południowemi krajami i Ameryką utrzymuje się jaki taki ruch przemysłowy.

— Z ogłoszenia urzędowego w dziennikach marsylskich pokazuje się, że tamtejszego ajenta towarzystwa telegraficznego dla Anglii i stałego lądu pociągnięto do odpowiedzialności sądowej zato, że w przysłanej mu depeszy o przyjęciu noty wiedeńskiej przez Sułtana ogłosił fałszywie przyjęcie jej przez Cesarza rosyjskiego.

— Jak wiadomo, jest hodowanie koni we Francyi tak dalece zaniedbane, że rządowi francuskiemu przychodzi z wielką trudnością sprowadzać konie potrzebne dla kawaleryi z głębi kraju, i że przeto zmuszony jest zakupywać większą część koni za granicą, a mianowicie w krajach niemieckich. Przed zdobyciem francuzkiem posiadał Algier doskonałą rasę koni, odznaczającą się wszelkiemi przymiotami konia arabskiego. Ale w nowszych czasach, mianowicie skutkiem ciągłych wojen z Francuzami od roku 1839 do 1846, które pochłonęły nadzwyczajną ilość najlepszych koni, popsuła się ta piękna rasa tak dalece, że o sprowadzaniu remont z Algieru nie może być wcale mowa w tej chwili. Rząd francuski rozważał już od kilku lat tę okoliczność, ale dopiero w roku 1852 wydano za staraniem teraźniejszego ministra wojny marszałka Saint Arnaud, który podczas długiego pobytu swego w Algierze obznajomił się dokładnie z stosunkami tamtejszemi, rozporządzenie, obiecujące podług artykułu w Monitorze jak najlepsze skutki pod względem polepszenia znikczemniałej rasy koni algierskich. Na licznych punktach kraju poumieszczano wyszukanych ogierów, których mogą bezpłatnie używać zostające pod

rządem francuzkim szczepy, wszakże z tym warunkiem, aby utrzymywały dokładne rejestra rozpłodu, co tem łatwiej dziać się może, że krajowce byli już oddawna do tego przyzwyczajeni. Najtrudniejszą do pokonania przeszkodą w tym względzie była nieufność krajowców, którzy piękne swe klacze ceniąc wyżej nad najdoskonalszych ogierów zazwyczaj przed obcymi jak najtroskliwiej je ukrywają z obawy, aby im przemocą ich nieodebrano, do czego za dawnych rządów tureckich częstokroć bardzo słuszne miewali powody. Ale władze francuskie użyły wszelkich środków, aby krajowcom podać żądane rękojmie; nastręczyły im sposobność do kupowania zdatnych ogierów, będących wspólną własnością całego szczepu albo nawet kilku pomniejszych szczepów, i dostarczają dla nich żywność kosztem rządu. Tym sposobem udało się przezwyciężyć nieufność krajowców, którzy się coraz więcej przyzwyczajają do używania dostarczanych im przez Francuzów ogierów. W roku 1852 wynosiła liczba ogierów rozdzielonych na prowincye Algier, Oran i Konstantine 78, z któremi odstanowiono 2715 klaczy. W roku 1853 pomnożyła się liczba ogierów, utrzymywanych kosztem rządu, na 123, z któremi odstanowiono 3487 klaczy; oprócz tego odprzedano szczepom krajowym w roku 1850 — 161 ogierów, z któremi odstanowiono 5434 klaczy. Po dalszem wykształceniu i rozszerzeniu tego urządzenia można się przeto słusznie spodziewać, że w krótkim czasie będzie mogła kawalerya francuzka sprowadzać znaczną część swych koni z posiadłości francuzkich w Afryce, i że oprócz tego stanie się Algier szkołą rozpłodu doskonałych ogierów dla lekkiej rasy koni południowej Francyi. *(W. Z.)*

(Cholera zgasła w Paryżu.)

Paryż, 18. stycznia. Od 9. do 15. stycznia wydarzyły się tylko dwa przypadki cholery w Paryżu i nikt nie umarł na tę epidemię, przeto można ją już za zgasłą uważać. Rzecz szczególna, że prowincya wcale niebyła dotknięta tą chorobą. *(Zeit.)*

Włochy.

(Ustawa względem uregulowania gmin izraelickich. — Mauzoleum i pomnik dla Papieża Grzegorza XVI.)

Turyn, 14. stycznia. W ustawie przedłożonej temi dniami izbie drugiej względem uregulowania gmin izraelickich, powiedziano między innemi: że cała izraelicka ludność Piemontu będzie podzielona na dwadzieścia okręgów, z których każdy co trzy lata będzie posełać deputowanego do Turynu na jeneralne zgromadzenie. Przedmiotem narad tego zgromadzenia będzie: wyznaczenie atrybucyi rabinów, tudzież uregulowanie ich wyboru i pensyi, postanowienie wsparcia dla ubogich gmin i sprawdzenie rachunków, przedłożonych przez administracyę centralną. Mianowana przez to zgromadzenie dyrekcya centralna ma czuwać nad utrzymaniem odnośnych regulaminów; pojedyńcze gminy wybiorą wydział z pięciu członków złożony, który będzie kierować ich sprawami; wielki rabin będzie obrany przez większość wszystkich wyborców państwa; podatki religijne będą pobierać urzędnicy królewscy i oddawać gminom do dyspozycyi; w zajściach między pojedyńczemi reprezentacyami rozstrzyga minister spraw wewnętrznych; inne zaś urzęda niebędą się mieszać w te sprawy.

W pobliżu Chambery zmarzły w pierwszej połowie b. m. trzy osoby.

Kreowani w przeszłym pontyfikacie kardynałowie we Włoszech i zagranicą, postanowili przed rokiem ku wdzięcznej pamięci papieża Grzegorza XVI. wystawić dla niego w bazylice św. Piotra mauzoleum wraz z pomnikiem. Kardynał Lambruschini, który był z nim w największej zażyłości, podał najpierwej plan do tego przedsięwzięcia i później najwięcej się przyczynił do wykonania go. Wykonanie poruczono tutejszemu utalentowanemu rzeźbiarzowi L. Amici, który się bardzo chlubnie wywiązał z zadania tego. Kolosalny marmurowy posąg Grzegorza sprowadzają już od 5. b. m. z pracowni artysty do kościoła św. Piotra. Obok niego na niższych postumentach będzie się wznosić symbolizowany czas i roztropność, a całą grupę będzie zamykać architektonicznie płaskorzeźba, przedstawiająca rozszerzenie wiary chrześciańskiej. *(A. B. W. Z.)*

Niemce.

(Posiedzenie izby pierwszej. — Nowy traktat celny z księztwem Luxemburskiem.)

Berlin, 18. stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu pierwszej izby przedłożył deputowany Zander sprawozdanie komisyi sprawiedliwości o projekcie modyfikacyi rozdziału w powszechnem prawie krajowem, względem zobowiązania alimentacyi dzieci nieprawego łoża. Projekt ustawy modyfikuje postanowienia obowiązujące w prowincyach wschodnich w ten sposób, że pretensya do mężczyzny niema miejsca, jeżeli udowodnione jest niemoralne obcowanie kobiety z kilkoma. Komisya proponuje natomiast zaprowadzenie ustaw obowiązujących w prowincyi nadreńskiej, według których tylko w pewnych wypadkach np. po zaręczeniu itp. kobieta ma prawo żądania alimentacyi dla dziecka. Deputowany Malzahn oświadczył się przeciw wnioskowi komisyi, zaś deputowani Duesberg i hr. Blankensee przemawiali za tym wnioskiem, poczem deputowany Dr. Brüggemann w dłuższej mowie oświadczył, że zasady prawa krajowego rzeczywiście powinny być zmienione, a nawet propozycya rządu jeszcze musi być zaostrzona, ale że bezwarunkowe zaprowadzenie zasady francuskiej jest legislacyjną niesprawiedliwością i nieludzkością mężczyzn. Deputowany Dr. Stahl ostrzega, ażeby nierobiono zbyt wielkiego skoku w prawodawstwie względem stosunków, które w ścisłym są związku z moralnością i sposobem myślenia ludności. Oświadcza się za zdaniem mniejszości komisyi, według którego moralność kobiety powinna być warunkiem prawa domagania się alimentacyi. Mowca wykazuje sprzeczność, w jakiej zostają te zasady kodeksu napoleońskiego do prawa kanoniczoego, które jest prawem chrześciańskiego kościoła i proponuje, ażeby cały projekt powtórnie odesłano pod narady komisyi. Minister sprawiedliwości wyłożył historyę i zamiar tego projektu ustawy i przystąpił do wniosku, ażeby tę sprawę jeszcze raz odesłano do komisyi, oświadczając zarazem, że sobie rząd zastrzega dalsze postanowienia, jak dalece może przystąpić do poprawek na podstawie projektu. Przy głosowaniu nad kwestyą, czyli według wniosku komisyi przyjąć należy zasadę prawa reńskiego, oświadczyło się tylko 20 za przyjęciem. Odesłano przeto projekt ustawy powtórnie do komisyi dla dalszych obrad.

Rozporządzenie z dnia 13. czerwca 1853 względem wstrzymania zmian należytości realnych przysłużających kościołom, parafiom i szkołom na renty pieniężne przedłożono izbom do potwierdzenia. Wspomnione rozporządzenie było nieodzowne, ponieważ przedłozona na poprzedzającej sesyi ustawa względem reluicyi należytości realnych przysłużających duchownym i szkolnym instytutom, tudzież fundacyom dobroczynnym, niezostała w należytym czasie przedłożona i koniecznie potrzebnem się okazało powstrzymać wielkie i niepowetowane szkody, któreby dla interesowanych instytutów wyniknęły z dalszej reluicyi według ustawy z 2. marca 1850. Izby pochwaliły niejako naprzód ten krok rządu, gdyż w ogóle uznano potrzebę zmiany prawodawstwa na korzyść rzeczonych instytutów. — Rząd nieprzedkłada jeszcze ostatecznej ustawy, ponieważ w obec ważności i trudności przedmiotu uznał za rzecz stosowną rozważyć dokładnie jeszcze kilka ważnych kwestyi, które się okazały z narad izb i z nowych wykazów urzędowych.

Nowy traktat celny z księztwem Luxemburg zawiera według doniesień dziennika *Neue Trier'sche Ztg* następujące modyfikacye w porównaniu z traktatem dawniejszym: „Belgijska ustawa uwzględniająca z r. 1839 niejest już gwarantowana, ale zdaje się, że pozostanie nadal. Tutejszego dyrektora mianuje król-wielki książę; Prusy proponują tylko kandydata na tę posadę. Dyrektor może uchylać tylko tych niższych urzędników, których mu wolno przyjmować. Zamiast sześciu pruskich kontrolorów zostanie tylko trzech luxemburskich. Mianuje ich rząd na propozycyę dyrektora, który na każdą posadę podaje po dwóch kandydatów. Dyrektor ma prawo z pominięciem rządu znosić się bezpośrednio z pruskiem ministerstwem finansów, jeżeli to uzna za rzecz potrzebną. We wszystkich wypadkach, kiedy się rząd luxemburski niezgodzi z pruskiem ministerstwem finansów, należy decyzya do pruskiego ministeryum. Rząd luxemburski ma nakoniec prawo opuszczać podatki winiarzom nad Mozelą, a związek celny niemoże się temu sprzeciwiać. *(G. W.)*

(Sprawy izb. — Okólnik rządu król. w Poznaniu do wszystkich dziekanów.)

Berlin, 19. stycznia. Przedłożony teraz izbom ze strony ministeryum projekt do ustawy dla prowincyi westfalskiej względem ułatwienia i utrzymania przy familiach wiejskiej własności gruntowej, był jeszcze w ciągu przeszłej sesyi przedmiotem obrad izb zgromadzonych. Pierwsza izba przyjęła go była wtedy z niektóremi tylko zmieniającemi skład poprawkami; druga zaś niemogła dla braku czasu powziąć stanowczej uchwały w tym względzie. W teraźniejszym tedy projekcie zostały uwzględnione wszelkie zmiany składu, które wtedy zaproponowała izba pierwsza. Na jednogłośne żądanie sejmu prowincyonalnego odpadło także zamierzane przedtem ograniczenie, żeby właściciel kilku wsi lub posiadłości był wprawdzie upoważniony rozrządzać swym majątkiem na korzyść uprawnionych do podziału spadkobierców, ale tylko w taki sposób, by jednemu z tych spadkobierców niewięcej jak jedną część swej własności przeznaczał. Z początku miano zamiar przyzwolić także na wyrok polubowny w razie wniesionego przez współdziedziców zarzutu: że czysty dochód katastralny jest o wiele mniejszy niż rzeczywisty. Ale i tę klauzulę opuszczono na jednogłośne życzenie sejmu prowincyonalnego.

— Rząd królewski wydał w Poznaniu następujące rozporządzenie do wszystkich dziekanów:

„W ostatnich czasach zrobiliśmy niestety to smutne spostrzeżenie, że wybór pieśni świeckich używanych obok pieśni kościelnych dla ćwiczenia w szkołach elementarnych, nie wszędzie z należytą ostrożnością się odbywa. Jest-to niezaprzeczonem zadaniem szkół, nietylko usuwać troskliwie to wszystko, co w uczniach rozwija i podnieca szkodliwe i zgubne uczucia i dążności, lecz przeciwnie obudzać w nich i ustalać uczucia przywiązania, wierności i posłuszeństwa względem Monarchy i państwa, które im użycza swej opieki. Ale ponieważ teraz wbrew tej koniecznej powinności śpiewane bywają w szkołach takie pieśni, które nietylko podsycają namiętności polityczne, ale podkopują oraz posłuszeństwo dla władz krajowych, tedy zmuszeni będziemy występywać z tem większą surowością przeciw podobnym karygodnym wykroczeniom, że właśnie w naszych czasach trzeba jak najstaranniej oddalać od młodzieży wszelkie wpływy zgubne. Z tej przyczyny więc odsełamy panów inspektorów szkolnych i nauczycieli pod względem pieśni świeckich dla szkół do wydanej ze strony król. prowincyonalnego kolegium szkół pod d. 12. kwietnia r. z. instrukcyi co do nauki śpiewu w szkołach elementarnych, oznaczającej poszczególnie wszystkie te książki, które dla świeckiego śpiewu wyłącznie używane być mogą. Gdyby zaś chciano dzieciom dawać jeszcze inne pieśni do śpiewania, trzeba pierwej zawsze zastanowić się uważnie nad tem, czyli treść ich niezawiera w sobie coś szkodliwego dla religii, dobrych obyczajów i

istniejącego porządku rzeczy. W każdym razie, gdyby się poważono przekroczyć niniejsze rozporządzenie, zastrzegamy sobie postąpić z nieprzebłaganą surowością z wykraczającymi nauczycielami i ewentualnie nakazać nawet ich usunięcie od urzędu szkolnego. Zarazem też wkładamy na panów inspektorów szkolnych odpowiedzialność za wykonanie naszego rozporządzenia. Polecamy wielebnemu księdzu podać to do wiadomości panów inspektorów szkolnych i nauczycielów Jego okręgu nadzorczego i potwierdzić uskutecznienie tego polecenia własnoręcznym podpisem na okólniku." *(W. Z.)*

(Rozporządzenie rządowe.)

Weimar, 16. stycznia. Według najwyższej uchwały wydanej do wszystkich urzędników zwrócono uwagę na te, że jakkolwiek zachowanie się znacznej większości sług publicznych, wojskowych i nadwornych zasługuje na zaszczytne uznanie, jednak zachowanie się niektórych niejest tak wzorowe jak tego wymaga interes ogółu i uczucie obowiązku; że mianowicie w niektórych urzędach widać brak winnego posłuszeństwa i uszanowania dla przełożonych tudzież punktualnego wykonywania otrzymanych poleceń, że oraz rozprawianie o przedmiotach urzędowych w prywatnych towarzystwach wzmaga się w sposób godny pożałowania. — Jest przeto wolą wielkiego księcia, ażeby przeciw temu zawczasu użyto stosownych środków. — Tutejsza gazeta urzędowa wspominająca o tym dekrecie, dodaje uwagę, że jeżeli urzędnicy zachować mają owe zewnętrzne stanowisko, jakie potrzebne jest do utrzymania ich powagi, tedy z drugiej strony także uchylić potrzeba niebezpieczeństwo, jakieby groziło państwu, gdyby rząd w swoich własnych organach nieznajdywał dzielnego i wiernego wsparcia. *(W. Z.)*

(Spodziewane modyfikacye zakazu wywozu zboża z królestwa Polskiego. — Traktat skandynawski.)

Berlin, 18. stycznia. Względem zakazu wywożenia zboża z Polski, donosi *Pr. Corr.*, że dotychczas nie nastąpiły ze strony tamtejszego rządu żadne prawie koncesye, które z pewnością były zapowiedziane. Ztemwszystkiem spodziewają się otrzymać pozwolenie do wywozu tych ilości zboża, względem których liwerunku zawarto kontrakty jeszcze przed publikacyą rzeczonego zakazu, ale dotychczas nieuzyskano jeszcze pomyślnej decyzyi w tej mierze.

— Dziennik *C. B.* donosi, że angielski i francuski rząd, po zasięgnieniu specyalnych wiadomości w Sztokholmie i Kopenhadze względem skandynawskiego traktatu przymierza, nie miały w ogóle nic do zarzucenia przeciw neutralnemu postępowaniu Szwecyi i Danii, gdyż postępowanie to zostawia ewentualnie wszelką wolność stronom, które wojnę prowadzą. Zdaje się jednak, że Anglia i Francya życzyłyby sobie rozpocząć negocyacye z mocarstwami skandynawskiemi, ażeby je do niektórych specyalnych koncesyi nakłonić. Również zamyśla angielski rząd, przy otwarciu parlamentu przedłożyć izbom oświadczenie Szwecyi i Danii w tej sprawie. *(A. B. W. Z.)*

Rosya.

(Bitwa Sinopska, dnia 18. (30.) listopada 1853 r.)

(Według doniesienia wice-admirała Nachimowa.)

Wice-admirał Nachimow, krążąc z rozkazu jenerał-adjutanta księcia Menżykowa u brzegów Anatolii ze statkami „Cesarzowa Marya" z flagą, kapitan klasy 2ej Baranowski, „Czesma" kapitan klasy 2ej Mikriukow, i „Rościsław" kapitan klasy 1ej Kuźnecow, spostrzegłszy oddział statków tureckich, umieszczony w Sinopie pod obroną sześciu bateryi nadbrzeżnych, postanowił ściśle blokować ów port, nim przybędą z Sewastopola uszkodzone burzą 8. listopada statki „Swiatosław" i „Chrabry," z któremi zamierzał atakować nieprzyjaciela. Powietrze było ciągle pochmurne i dżdżyste, obok chłodnego wiatru wschodniego i dość wielkich bałwanów od NO; pomimo-to eskadra stała niedaleko od brzegu, z obawy, aby nieprzyjaciel niewypłynął w nocy z portu, i korzystając z wiatru pomyślnego, niewrócił do Konstantynopola. 16go listopada połączyła się z oddziałem W. A. Nachimowa eskadra kontr-admirała Nowosielskiego, składająca się z okrętów o 120 działach: „Paryż" kapitan klasy 1ej Istomin, „Wielki książę Konstanty" kapitan klasy 2ej Jergomyszew, „Trzej św. Kapłani" kapitan klasy 1ej Kutrow, i z fregat: „Kaguł" kapitan-leitnant Spicyn i „Kulewczi" kapitan-leitnant Budiszczew. Nazajutrz admirał wydał eskadrze rozkaz, zawiadamiący o zamiarze jego atakowania floty nieprzyjacielskiej i zaprosił na okręt flagowy „Cesarzowa Marya" drugiego oficera flagowego, oraz wszystkich dowódzców statków, dla zakomunikowania im swego planu działań i potrzebnych w takim razie poleceń.

Zamierzając atakować nieprzyjaciela dwiema kolumnami, W. A. Nachimow wyznaczył do pierwszej z nich, więcej zbliżone do nieprzyjaciela, statki „Cesarzowa Marya" pod jego flagą, „Wielki książę Konstanty i Czesma"; drugą zaś powierzył dowództwu kontr-admirała Nowosielskiego, który wywiesił flagę swoją na statku „Paryż"; za nim płynąc mieli w linii "Trzej św. Kapłani" a potem „Rościsław". Fregatom „Kaguł i Kulewczi" rozkazano pozostać pod żaglami dla śledzenia parostatków nieprzyjacielskich. Dano rozkaz zarzucenia kotwicy ze szpringami, jak najbliżej koło nieprzyjaciela, i trzymania w pogotowiu na łodziach kotwic małych i lin do zaciągania statków. Dano zlecenie oszczędzania domów konzulów i samego miasta i razić ogniem trafnym same li statki oraz bateryę nieprzyjacielskie.

18go zrana padał deszcz i wiał gwałtowny OSO wiatr, najmniej sprzyjający zdobyciu statków nieprzyjacielskich, gdyż te ostatnie będąc rozbite, łatwo mogły cofnąć się ku brzegowi.

O 9 po południu eskadra spuściła na morze łodzie wiosłowe, zaś o 9 i pół sygnał admirała dał rozkaz sposobienia się do boju i płynięcia ku portowi Sinopskiemu. Na znak wskazujący południe, gotowe już do boju statki wpłynęły na wszystkich żaglach do zatoki, mając na masztach gniazda bocianiego flagi narodowe. Pomimo deszczu i pogody pochmurnej nieprzyjaciel spostrzegł nas, po nad jego parostatkami unosił się dym i statki jego poczęły przysposabiać szpringi. Gdy się więcej zbliżono, spostrzeżono, że 7 fregat tureckich i 3 korwety uszykowały się półksiężycem, pod obroną czterech bateryi: jednej o 8 i trzech o 6 działach; za linią bojową stały dwa wojenne parostatki tureckie i 2 statki transportowe, w głębi zaś zatoki dwa brygi kupieckie.

O w pół do pierwszej, w ślad za pierwszym wystrzałem z fregaty flagowej o 44ch działach "Auni-Allach" dano ognia ze wszystkich statków i bateryi nieprzyjacielskich. Statek „Cesarzowa Marya" (kapitan klasy 2ej Baranowski) zasypanym był kulami i knipelami, uszkodzono większą część jego rangoutu i lin żaglowych; u grotmasztu pozostała jedna tylko drabina z liny nieuszkodzona; statek „Cesarzowa Marya" mając wiatr od steru, płynął mężnie naprzód, kierując ogień batalionowy przeciw statkom nieprzyjacielskim, koło których przechodził i zarzucił kotwicę naprzeciw fregaty admiralskiej „Auni-Allach." Nie wytrzymawszy nawet półgodzinnego ognia, fregata „Auni-Allach" przerwała łańcuch i niespuszczając flagi zbliżyła się do brzegu, pod bateryę nr. 6. Wtedy statek „Cesarzowa Marya" skierował ogień swój li tylko na fregatę o 44 działach „Fazli-Allach" (noszącą poprzednio nazwę „Rafaela" i zdobyty na nas w 1829 roku); wkrótce i ten ostatni zapłonął i poszedłszy za przykładem swego statku flagowego, zbliżył się do brzegu i stanął naprzeciw miasta na mieliźnie. Nie mając tedy żadnego przeciwnika, statek „Cesarzowa Marya" uderzył werbel i skierował kotwicę małą na SSW, ażeby zwróciwszy się, statek mógł działać przeciw bateryi nr. 5, oraz przeciw statkom, które z wielkim zapałem sprzeciwiały się drugiej kolumnie; lecz ta pomoc była zbyteczną, gdyż druga kolumna działała wybornie.

Statek „Wielki książę Konstanty" (kapitan klasy 2ej Jergomyszew), wytrzymawszy grad kul, knipelów i kartaczy, skierowanych na wypukłą część jego, zarzucił kotwicę wkrótce po statku admiralskim „Cesarzowa „Marya" i zatrzymawszy się na szprindze, rozpoczął silny ogień batalionowy z prawego bortu przeciw bateryi nr. 4 i fregatom o 60 działach „Nawek-Bachri i Nesimi-Zefer". — Celnemi strzałami z bateryi bombowej, statek „Wielki książę Konstanty" wysadził w powietrze fregatę „Nawek-Bachri" we 20 minut po rozpoczęciu ognia; — to wysadzenie w powietrze zasypało ułamkami i rozmaitemi ciałami palnemi bateryę nr. 4, która, wstrzymawszy na czas jaki ogień, chociaż działała później, lecz znacznie słabiej. Zwróciwszy się na szprindze statek „Wielki książę Konstanty" począł ostrzeliwać fregatę „Nesimi Zefer" i korwetę o 20 działach „Nedzmi-Feszan". O pierwszej z południa łańcuch kotwicy fregaty nieprzyjacielskiej został przerwany, samą zaś fregatę wiatr zapędził na reszki mołly, naprzeciw przedmieścia greckiego; wkrótce potem i korweta cofnęła się ku brzegowi pod bateryę nr. 5, na statku zaś „Wielki książę Konstanty" dano znak do odwrotu.

Statek „Czesma" (kapitan klasy 2ej Mikriukow) przed wysadzeniem w górę fregaty nieprzyjacielskiej „Nawek-Bachri" działał także przeciw niemu i przeciw bateryom nr. 4 i 3; potem zwróciwszy się ku bateryom, zburzył takowe.

(Dokończenie nastąpi.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Abbl d. W. Ztg. z dnia 23. stycznia pisze: Według nadesłanej tu wiadomości przeszło 1500 Turków dnia 18. pod Turnu nad Aluta przez Dunaj, odparli znajdujący się tam oddział kozaków i cofnęli się dopuściwszy się w mieście rabunków i gwałtów.

Rozwilżona ziemia niesprzyja ruchom wojsk z działami.

Według doniesienia z Bukaresztu z dnia 19. b. m. wyladowały wojska rosyjskie naprzeciw Gałaczu, spaliły kawiarnię, w której byli żołnierze tureccy i wycięły mały las, a potem wróciły bez oporu.

Berlin, 22. stycznia. Urzędowa gazeta Waimarska oświadcza, że wiadomość o liście księżnej Orleańskiej do księcia Nemours jest bezzasadna, a podana treść listu fałszywa.

Madryt, 18. stycznia. Kilku jenerałów podało się do dymisyi. Panów Concha i Odonell wygnano na wyspy Kanaryjskie. Nowy minister finansów jest już mianowany. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 25. stycznia. Dziś płacono na naszym targu za korzec pszenicy 19r.32k.; żyta 14r.51k.; jęczmienia 12r.; owsa 8r.; hreczki 13r.35k.; kartofli 9r.13k.; — cetnar siana kosztował 2r.15k.; słomy 1r.55k.; — sąg drzewa bukowego sprzedawano po 27r.30k., dębowego po 24r.30k., sosnowego po 23r. w. wied.

(Ceny targowe w obwodzie tarnopolskim.)

Tarnopol, 17. stycznia. Według doniesień handlowych podajemy średnie ceny zboża i innych foraliów, jakie były od 1. do 15. b. m. na targach w Tarnopolu, Zbarażu i Trembowli; korzec

pszenicy 5r.55k.—5r.36k.—5r.36k.; żyta 4r.22k.—4r.—4r.12k.; jęczmienia 3r.8k.—3r.36k.—3r.; owsa 2r.56k.—2r.48k.—2r.36k.; hreczki 4r.10k.—3r.36k.—4r..; kukurudzy w Tarnopolu 4r.; kartofli 2r. 16k.—1r.36k.—2r. Cetnar siana 52k.—2r.—1r.18k.; nasienia koniczа w Tarnopolu 16r.; wełny 120r.—102r.—0. Sąg drzewa twardego 12r.—11r.—4r.20k., miękkiego 8r.—0—3r.46k. Funt mięsa wołowego $3^{3}/_{5}$k.—$3^{3}/_{5}$k.—4k. Garniec okowity 1r.3k.—1r.12k.—1r.4k. mon. konw.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 18. stycznia. Na dzisiejszy targ przypędzono tylko 162 sztuk wołów, a mianowicie: Hersz Rand z Jabłonki 34 sztuk, Hersz Felder z Polany 19, a w mniejszych partyach 109 sztuk.

Z wyjątkiem kilku sztuk gorszego gatunku, był gatunek bydła w przecięciu średni, konkurencya kupujących była znaczna, handel szedł żwawo, a ceny poszły cokolwiek w górę.

W Lipniku zakupili rzeźnicy 22 sztuk wołów, a Pinkas Tarnawka z Rymanowa wysłał 50 sztuk koleją żelazną do Wiédnia.

Na targu Wiédeńskim było 1843 sztuk wołów; za cetnar płacono 51—57 zr. w. w.

Na przyszły tydzień spodziewają się ledwie 150 sztuk wołów z Galicyi.

Kurs lwowski.

Dnia 25. stycznia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	48	5	51
Dukat cesarski	„ „	5	52	5	56
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	8	10	12
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	58	1	59
Talar pruski	„ „	1	48	1	50
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	„ „	1	28	1	29
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. .	„ „	90	24	90	46

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 25. stycznia 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	90	48
Dawano „ „ za 100	„ „	90	18
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wiédeński i wekslowy z 25. stycznia 1853.)

Obligacye długu państwa 5% $90^{5}/_{8}$; $4^{1}/_{2}$% $80^{3}/_{8}$; 4% –; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —; $2^{1}/_{2}$% —. Losy z r. 1834 $233^{1}/_{2}$; z r. 1839 $133^{1}/_{8}$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1324. Akcye kolei półn. 2315. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej —. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. $106^{1}/_{2}$. Augsburg $126^{5}/_{8}$ 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 126 p. 2. m. Hamburg $93^{1}/_{4}$ l. 2. m. Liwurna $122^{3}/_{4}$ p. 2. m. Londyn 12.17. l. 3. m. Medyolan 123. Marsylia 148. l. Paryż 148 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 23. stycznia o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $31^{7}/_{8}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $31^{3}/_{8}$. Ros. imperyały 10.6. Srebra agio $25^{3}/_{8}$ gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25. stycznia.

Hr. Łoś Justyn, z Złoczowa. — Hr. Zeleński Wit, z Krakowa. — Hr. Starzeński Adam, z Przemyśla. — Hr. Karnicki Teodor, z Michałowiec. — P. Jabłonowski Józef, z Rawy.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 25. stycznia.

Hr. Starzyński Leopold, do Złoczowa. — PP. Jordan Teofil, do Złoczowa. — Summer Jan, c. k. radca kryminalny, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 25. stycznia.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	'' ''' ''''				
6 god. zrana	28 2 5	— 4°	— 2°	połud.-zach.₀	mglisto
2 god. pop.	28 2 6	— 2°	— 5°	połud.-wschod.₀	pochm.
10 god. wie.	28 2 6	— 5°		połud.-zach.₀	mglisto

T E A T R.

Dziś: opera niem.: **„Die Puritaner."**

Jutro: Na dochód JPani Wilhelminy *Bervison* przedst. niem.: **„Die Karlsschüler."**

W krótkim czasie (na dochód Jmpy. Józefy Radzyńskiej) przedstawiony będzie po raz pierwszy dramat w 7 aktach a 8 obrazach, z francuzkiego pp. Anicet-Bourgois i Michel Masson, przez Jana Nep. Kamińskiego, dla tutejszej sceny przełożony, pod nazwiskiem: **„Podrzutki."**

K R O N I K A.

Szesnaste ogólne zgromadzenie c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego odbędzie się dnia 3. i 4. lutego r. b. w gmachu Zakładu narodowego imienia Ossolińskich o godzinie 10tej przed południem, na co się wszystkich członków Towarzystwa niniejszem zaprasza.

— W czasie zgromadzenia będzie jak w roku zeszłym urządzona **Wystawa najcelniejszych krajowych zbóż i innych surowych ziemiopłodów**, stosownie do programu ogłoszonego w przeglądzie z dnia 4. grudnia 1852.

P. Stefan Marczell mieszkający w Wiédniu (Mariahilfer Hauptstrasse nr. 45) uzyskał w upłynionym roku przywilej na **wyrabianie mąki z kaczanów kukurudzy**, która nietylko jako osypka na wykarm bydła i na wódkę, lecz także jako mąka na zdrowy i pożywny chleb może być użyteczna. Według robionych doświadczeń przez znawców w Wiédniu, 100 funtów kaczanów wydało 31 funt. delikatnej mąki, 64 funty osypki i 3 funty otrąb. Rozbiór chemiczny okazał, iż taka mąka zawiera w sobie wiele krochmalu, gumy i cukru, a tak mało soli nierozpuszczalnych, iż nietylko jako doskonała karma dla bydła, lecz także jako materyał do wyrobu wódki, a z przymięszaniem cokolwiek innej mąki także na chleb może być przydatna.

Właściwym wynalazkiem pana Marczell jest maszyna do tłuczenia czyli rozdrabiania kaczanów, aby je potem zemleć na zwyczajnym młynie, takie maszyny kosztują u niego w miarę ich wielkości i siły 300 złr., 500 złr. i 1000 złr., a według listu przez p. Schumana członka Tow. nam udzielonego, żądał p. Marczell za nauczenie swego sposobu przyrządzania kaczanów, od każdego właściciela gruntu po 15 kr. od morga pola kukurudzą uprawionego jako wynagrodzenie roczne przez czas trwania jego przywileju.

Pełnomocnikiem pana Marczell w Galicyi, jest pan Michalik w Brzesku.

Próby mąki z kaczanów można widzieć w kancelaryi komitetu Gal. Towarzystwa gosp.

Podług rozbioru profesora Schröttera zawiera mąka z kaczanów na 100 funtów:

46.1 fun. krochmalu
7.2 „ kleju i gumy
28.0 „ części drzewnych łykowatych i włóknist.
10.5 „ wody
9.6 „ popiołu
1.6 „ piasku z kamieni młyńskich

zatem części pożywne, krochmal, klej i guma wynoszą około 53%, podczas gdy mąka z nasienia kukurudzy zawiera części pożywnych 80 do 90%. A ponieważ na 100 funtów mąki potrzeba kaczanów 161 fun., a nasienia kukurudzy tylko 114 fun., przeto siła pożywna kaczanów do siły pożywnej kukurudzy ma się jak 33 do 79, czyli w przybliżeniu 10:24. Jeżeli zatem 100 funtów kukurudzy kosztuje 4 złr., to 100 funtów kaczanów będą warte 1 złr. 40 kr. Przypuściwszy, że z morga pola zasianego kukurudzą może być około 20 cetnarów kaczanów, pomnożyłby się surowy dochód z morga o 33 złr. 20 kr.

— Dochód z cła podniósł się w Ausstryi w r. 1852 w porównaniu z rokiem 1851 o 2,337.000 złr., albo o 11.36 pCt., w porównaniu z rokiem 1850 o 3,194.000 złr., albo o 16.71 pCt., co dowodzi, że wyrzeczone przy zaprowadzeniu taryfy celnej z d. 6. listopada 1851 obawy względem zmniejszenia dochodów celnych były bezzasadne.

— W zeszłym miesiącu wysłano z Wiédnia do Brezylii kilka skrzyń z niemieckiemi, w Austryi drukowanemi książkami, ponajwiększej części treści umiejętnej, które z polecenia Jego Mości Cesarza Dom Pedra II. zakupiono dla założenia bibliotek niemieckich.

— Na dniu 6. b. m. ochrzcił przewielebny Arcybiskup z Theodosiopolis, Msgr. Neuschel w kościele Śgo Pawła w Weronie 15 dziewcząt murzyńskich z centralnej Afryki a o tym samym czasie przyjęło chrzest święty czterech młodych murzynów i jeden Turek w kościele Sgo Szczepana z rąk proboszcza tamtejszego. Wszystkie te dzieci murzyńskie wychowują się w instytucie wielebnego księdza D. Nicolo Mozza.

— Z Hermansztadu donosi „Siebenb. Bote" z 14. stycznia, że rolo wieśniaków pustoszą teraz niezmiernie myszy polne, które dla ciągłej posuchy nadzwyczajnie się rozmnożyły.

— Nakładca Thiersa uwiadamia, że trzy ostatnie tomy „Historyi konzulatu i cesarstwa" z końcem tego roku zostaną już doręczone abonentom.

— Ostatniej soboty (14.) miano wyexpedyować 1,230.000 listów na głównej poczcie londyńskiej. Jestto niezawodnie największa ilość listów, jaką kiedy w jednym dniu wyprawiono na jakiejkolwiek poczcie europejskiej.

— Jego Mość król Prus ofiarował przed kilku dniami ces. rosyjskiemu pełnomocnikowi wojskowemu przy tamtejszym dworze, jenerałowi hrab. Benckendorff, przepyszną szablę w podarunku. Pod wysadzaną drogiemi kamieniami i cyfrą królewską ozdobioną rękojeścią, która się otwiera, znajduje się w miniaturze popiersie Jego Mości króla. Brzeszczot zaś opatrzony jest napisem: „Friedrich Wilhelm IV. dem Grafen Constantin Benchendorff, Seiner kaiser. Russischen Majestät General-Major und General a la suite." (Frydryk Wilhelm IV. hrabiemu Konstantemu Benckendorff, Jego Mości Cesarza Rosyi jenerał-majorowi i majorowi od świty.)

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.